Nr. 34 Poznań, dnia 26 sierpnia 1931 Rocznik 12

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 202 868

Treść numeru

Problemy gospodarcze przemysłu graficznego

V.

Kontrola zużycia papieru.

Powstrzymywanie i wyszukiwanie dróg dopływu przy równoczesnem ograniczaniu kosztami ogólnemi powodowanego odpływu, oto zadanie doby obecnej, obowiązek nałożony współczesnemi warunkami bytowania i egzystencji. Wykazaliśmy już, że zracjonalizowana kontrola pracy, nie ujmując zaufania do kierownictwa i personelu, w trakcie skróconego dnia roboczego okazała się niezbędną koniecznością i że przy jej pomocy przenieść zdołamy w ciągu roku obrachunkowego na konto aktyw poważniejszą pozycję, która dotychczas niepostrzeżenie przeciskała się na konto strat, zwiększając systematycznie pasywa.

Dla dokończenia tematu o ile chodzi o dział techniczny, pozostańmy jeszcze nadal przez chwilę w zakładzie samym i pod wskazaniem równych przesłanek zbadajmy sumiennie, czy jest u nas wszystko w porządku pod względem kontroli materjałów surowcowych przeznaczonych do przeróbki, szczególnie zaś w odniesieniu do papieru, jako poważnych przez zakłady graficzne magazynowanych wartości.

Wiemy, że każdy właściciel czy kierownik drukarni, wrażliwy ten dział jakim jest magazyn papieru, złoży w ręce możliwie najbardziej zaufanej osoby, wiemy, że na wypadek ankiety otrzymalibyśmy przeważnie odpowiedź: „u mnie wszystko w porządku“, wiemy również, że „drukowaniu“ makulatury i popełnianiu najróżniejszych „omyłek“ w praktyce życia graficznego zupełnie nikt zapobiec nie zdoła, jednakże możemy zapobiec ze skutkiem podbieraniu dodatkowemu i szafowaniu dla pokrycia „omyłek“ tym materjałem bez wiedzy zwierzchniej władzy a to stanowić będzie nowy dla niejednego plus i na ten temat dorzucimy dziś jeszcze kilka o doświadczenie opartych uwag.

W przedsiębiorstwach mniejszych, gdzie gospodarzy się więcej „z ręki do ust“ i dysponuje mniejszemi zapasami, samowolne szafarstwo na długo utrzymać się nie zdoła, gdyż powstałe braki, nie mające uzasadnionego pokrycia nietrudno stwierdzić. W zakładach graficznych większych rozmiarów sprawa przedstawia się inaczej i tutaj nadużyciom, by bez wiedzy kierownictwa dodatkowo papieru wydać nie było można, zapobiec zdoła jedynie celowo ujęta kontrola papieru. Nie ulega wątpliwości, że w większem przedsiębiorstwie kontrola magazynu papieru istnieje a nawet każdy zawiadowca magazynów gotów przysięgać, iż jego indywidualny system kontroli jest niezawodny i najlepszy. Czy jednakże każdej chwili i w każdym wypadku z dokładnością będzie mógł podać stan tego lub innego gatunku papieru, to wobec wszędzie niemal zachodzących dodatków, przydatków i zwrotów napotkałby niewątpliwie na trudności i trzebaby rozpoczynać rozrachunek od daty wpływu danej dostawy a i wówczas nie zawsze zdoła się osiągnąć pożądany rezultat.

Kontrola magazynu — podobnie jak pracy wychodzić winna bezpośrednio z biura zakładu a zorganizować należy ją możliwie w sposób najprostszy. Gospodarka kartkowa w wielu przedsiębiorstwach jest powodem niesnasek i udręki i w niejednych wypadkach zarzuconą została. Celową a prostą w stosowaniu kontroli papieru przeprowadzić można w sposób następujący: Zawiadowca magazynu doręcza dysponentowi lub przez niego wskazanemu urzędnikowi biurowemu ze wszystkich na składzie znajdujących się gatunków papieru po jednym arkuszu, które składa się mniej więcej do formatu kwarto względnie folio. Na prawej połowie arkusza od góry, według rachunku wypisuje się: gatunek papieru, dostawcę, datę wpływu dostawcy, cenę zakupu, liczbę dostarczonych arkuszy, rozmiar arkuszy, wagę itd. W ciągu przeróbki w miarę wykonanych zleceń, dysponent bezpośrednio na danych arkuszach robi krótkie, ważne adnotacje swoich spostrzeżeń co do wartości użytkowej lub wad odnośnego gatunku papieru.

Przypuśćmy, że magazyn obejmuje 65 poszczególnych gatunków papieru a według gatunkowości i pokrewieństwa ułożymy je w 12 odrębnych klas. Tak ugrupowane papiery wkładamy do 12 odrębnych teczek, lepiej jeszcze umieścić je w kartonach z ruchomą ścianką czołową do otwierania. Rozgraniczamy tym sposobem wszelkie gatunki papierów kancelaryjnych, listowych, maszynowych, gazetowych,

dziełowych, prospektowych, ilustracyjnych i kredowych, gumowanych, kartonów, bristoli, papierów chromowych, okładkowych, przebitkowych itd. Zależnie od potrzeby zastosować można mniej lub więcej kartonów a także i podział na klasy przeprowadzić można w miarę własnych potrzeb. Po takiem uporządkowaniu, na które czas potrzebny znaleźć się winien, otrzymuje każdy gatunek papieru bieżący numer porządkowy, który zatrzymuje już stale, wypisuje się go dołem w prawym narożniku arkusza możliwie ołówkiem kolorowym i rozpoczynając od 1 pudełka. Można także numery porządkowe połączyć dla lepszej orjentacji z numerem pudełka n. p. 3/I. 28/VI itd. Numery wybrakowane lub których z biegiem czasu się nie prowadzi, pozostają otwarte. Poniżej podajemy wzór karty rozrachunkowej, w formacie kartoteki. Kartę rozrachunkową przyczepia się spinaczem z lewego narożnika do każdego arkusza i jak wynika ze wzoru, zawierają one również wszelkie szczegóły odnoszące się do danego gatunku papieru. Każdy wpływ i wypływ winien być sumiennie zapisany, szczegóły zaś przenosi się z torebki obiegowej doręczanej drukarni do każdego zlecenia. Dokładne wyliczenie ilości zapotrzebowanych arkuszy załatwia uprzednio dysponent z dodatkiem przewidzianym na makulaturę. Zawiadowca magazynu przed wydaniem papieru bada zgodność, co samo już chroni przed omyłkami.

Dysponent jak wspomnieliśmy, oznacza do każdego zlecenia na torebce obiegowej gatunek papieru, podaje ilość zapotrzebowanych arkuszy

Kartka rozrachunkowa do papieru Nr. 15/III.

Gatunek: **Papier ilustracyjny**

Format 59 × 61 Waga: 42 kg

Cena zakupu: 100 kg 180 zł, 1000 arkuszy zł 75,60

Wpływ dnia 17. VIII. 31 Ilość arkuszy: 35 000

Stan:	Ilość ark.	Wydano:	Ilość ark.
17. VIII. 31.	35 000	Dnia 5. IX. 31. na katalog	
5. IX. 31.	12 500	F-y „Praga-Oświęcim“	
Stan 5. IX. 31.	22 500	torebka obiegowa 146	12 500

i dołącza wzór formatu. Przy tak ujętej kontroli magazynu nie mogą zachodzić wypadki, by zawiadowca magazynu w ostatnim momencie oświadczył, że tego lub owego gatunku papieru niema na składzie, bowiem wówczas aparat kontrolny nie byłby w porządku i zachodziłby błąd, który natychmiast należałoby zbadać.

Zawiadowca magazynu prowadzi na równych kartach rozrachunkowych, z dokładną identycznie organizacją osobną kartotekę na sposób wyżej podany. Zapiski swoje przy wydawaniu papieru przenosi on także na karty rozrachunkowe według torebki obiegowej. Dla stwierdzenia zgodności, zaleca się od czasu do czasu zrobić próbę przez porównanie kart biurowych z kartami kartoteki magazynowej. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że w składnicy wszystkie gatunki papieru otrzymują na kartce przylepionej w regale dany numer porządkowy oraz na-

Przemysł graficzny, wydawniczy i papierniczy w republikańskiej Hiszpanji

Przemysł graficzny, zespolony najściślej z życiem politycznem i gospodarczem kraju i narodu, odczuwa na swym organiźmie wpływ pomyślny lub szkodliwy wszelkich wahań i przeobrażeń a prasa, jako środek urabiania opinji społecznej, w momentach jakichkolwiek walk społecznych i przewrotów ustroju państwowego zaciągana jest w silnej mierze do współdziałania pro i contra ścierających się przekonań. Świeżym tego w historji świata dowodem jest Hiszpanja, gdzie po opuszczeniu granic przez dotychczasowego władcę monarchistycznego, na podłożu przejęcia nowej, republikańskiej formy rządów rozpętana została w ostatnich miesiącach walka na śmierć i życie między skrajnemi lewicowemi stronnictwami obok przezornej narazie i cichej kontrakcji sfer, które przez długie wieki rządziły krajem i pełnym temperamentu porywczego narodem hiszpańskim.

Przewrót polityczny w Hiszpanji, jak tego jesteśmy świadkami, wywarł decydujący wpływ na ugruntowanie się warunków rozwojowych przemysłu graficznego, wymagając od całej prasy krajowej bez względu na tendencję nowej zupełnie orjentacji. Ze sfer hiszpańskiego przemysłu papierniczego informują, że niektóre fabryki produkujące zwłaszcza papier gazetowy nie są w możności opanować wpływających zleceń przerastających ich zdolność wytworzą tembardziej, że przekazywane są krótkoterminowo. Celem wykonania więc zleceń, sprowadzają większe partje papieru gazetowego z Norwegji, zadowalając się nieznacznym tylko zyskiem.

Niektóre dzienniki przedewszystkiem o tendencji prorządowej, w tempie amerykańskiem potroiły swe nakłady, wzrastające nadal niepomiernie i zużytkowały wszelkei zapasy papieru. Szczególna żywotność panuje w przemyśle graficznym Katalonji, gdyż prasa tamtejsza powolnie przeistacza się i wychodzić poczyna w języku katalońskim. W Igualada powstał nowy dziennik pod tytułem „Diario de Igualada i drukowany jest w języku katalońskim. W Teruel powołano do życia również nowy dziennik prorządowy pod tytułem „Republica“. Barceloński dziennik poranny „El Diluvio“ sfuzjonował się z gazetą wieczorną „El Noticiero Universal“, by technicznie opanować wykonanie na czas ogromnie i niespodziewanie zwiększony nakład. — Najstarszy dziennik madrycki „Herald ode Madrid“ rozszerzył znacznie swoje zakłady graficzne, by zwiększyć wydajność pracy i móc podołać wzrostowi nakładu. W miastach centralnych, a także na prowincji powstały liczne gazety redagowane w duchu republikańskim. Prasa konserwatywna i katolicka znajduje się w stadjum reorganizacji. Don Juan Ignacio de Tena, główny dyrektor największego hiszpańskiego dziennika „A. B. C.“ ustąpił z zajmowanego przez długie lata stanowiska, oskarża sie go bowiem, że stojąc w bliskich stosunkach z abdykowanym obecnie królem Alfonsem XIII, w myśl jego wskazań wpływał za pośrednictwem poczytnego pisma na urabianie opinji publicznej w duchu wrogim dla ruchu republikańskiego. — Rząd kataloński zwany Generalidad wydawać począł własny dziennik urzędowy naturalnie w języku katalońskim. W Madrycie powstało wydawnictwo nowego czasopisma „Revista de Tabacos“. W przemyśle wydawniczym ujawnia się we wszelkich kierunkach wzmożony ruch, co wpływa wielce korzystnie na stan zatrudnienia w grafice.

zwę ustalone przy klasyfikacji i ugrupowaniu papieru. Z biegiem czasu składnicę zreorganizować można według kolejności gatunków papieru, co wielce ułatwia orjentację i pracę w magazynie.

Zawiadowca magazynu doręcza drukarni papier dokładnie odliczony, co odbiorca potwierdza na torebce obiegowej.

Tak zorganizowana kontrola chroni przed samowolnem szafarstwem papieru, staje się skutecznym współczynnikiem przezornego obchodzenia się podczas druku z drogiem materjałem jakim jest papier i zapobiega niejednej lekkomyślnie spowodowanej stracie, którą w braku kontroli nie trudno zatrzeć.

Przeciw pisowni małemi literami

W poszukiwaniu za „nowościami" lansuje się niejednokrotnie niedorzeczności, które w dziedzinie i świecie mody i jej zmienności kaprysów ostatecznie uchodzą, a choć nie zdołają sobie utorować drogi, nikt się tem zbytnio nie przejmuje. Znajdują się jednakże amatorzy, którzy w równem jak wyżej dążeniu i gonitwie za nowatorstwem wprowadzić zamierzają nowy sposób n. p. czytania, tak zwany patentowany system „zwrotny", a ostatnio twórcy „mody" w pisowni poprzez wszelkie zasady gramatyczne przyszli do przekonania, że miast głowić się niejednokrotnie nad pisaniem słów dużemi, to znów małemi literami, w obecnym okresie ogólnego postępu, racjonalizacji i ulepszeń w kierunku ułatwienia pracy, można przecież w pisowni wygodniej, praktyczniej i łatwiej załatwić i wyrazić wszystko małemi literami, bowiem w konwersacji, w wymowie zgłosek też nie rozróżniamy dużych i małych głosek a możemy doskonale się zrozumieć i porozumieć — bez błędów. Na cóż więc zbyteczny balast, wersaliki w alfabecie, pocóż ludzi dręczyć pisownią gramatyczną, baran mały czy duży pozostanie zawsze baranem... A jednak mimo braku wszelkiego logicznego uzasadnienia, znaleźli się tu i ówdzie naśladowcy i zwolennicy, którzy nowatorstwo pisowni wszystkiego i bez wyjątku małemi literami jako zwolennicy „postępu" poczęli naśladować i wprowadzać w życie. — Nawet instytucje graficzne tej miary jak Technikum Masera w Lipsku wydało ostatnio szereg modnych druków akcydensowych jedno i kilkubarwnych, w których wersaliki jako przeżytek wyeliminowano a wszystkie słowa, obojętne czy imię lub nazwisko właściciela, rozpoczyna się od małej litery. — Dziwić się tedy, że i w Poznaniu znalazł się „postępowy" mistrz malarski czy fabrykant szyldów kupieckich, który nie pozwolił się ubiec innym i jako pierwszy dostarczył w starym grodzie Przemysława nowy szyld firmowy, nowej aptece przy 27. Grudnia, w nowej pisowni — rozpoczynając nazwę „apteka" małą literą, wiele to nowej aptece nie zaszkodziło, ani stała się ona przez to mniejszą... — Sprawa pisowni wszystkiego małemi literami nabyła „słusznego" rozgłosu i zajmują się już nią także w kraju rekordów w Ameryce i to ku chlubie i dumie wynalazcy nowatorstwa. — Otóż pewien poważniejszy dziennikarz-grafik wydał o tej „nowości" w graficznem piśmie „ fachowem „Printers Juk" następującą opinję: „W sprawie ogłoszeń, projektowanych przez grafików-propagandystów a w których zupełnie wyeliminowano wersaliki a nawet na początku zdania i w imionach własnych stosuje się małe litery, stwierdzam, że modę tę nie mogę uznać jako skutecznej w reklamie oddziałującą od sposobu dotychczasowego. Druk taki czyta się znacznie trudniej, brak dla oka punktów wypoczynkowych i całość miast wabić oko i przyciągać, nuży je a czytelnika zniechęca. — Do czego właściwie zmierza autor tego

---

Pod wpływem tych przejawów rozbudowy starych i tworzenia licznych nowych zakładów graficznych, wzmógł się w Hiszpanji znacznie popyt na maszyny drukarskie oraz wszelkie techniczne urządzenia graficzne, dokąd też przemysł specjalizowany tych dziedzin n. p. niemiecki skierował swoją działalność ekspansywną, zachowując jednak wobec niepokoju i nieskrystalizowanych jeszcze stosunków w dostawach pewną ostrożność. Mimo pozornie tak świetnie przedstawiającej się konjunktury rozwojowej w przemyśle graficznym, której w świetle ogólno-światowej depresji współzawodowcy innych krajów gotowi Hiszpanji pozazdrościć, nie brak tam pośród wybitnych znawców i fachowców głosów pesymistycznych, przestrzegających przed zbytniem oddawaniem się nadziei na przyszłość najbliższą. I tak znany poważny madrycki wydawca Don Juan Palacios wyraża w piśmie fachowem przekonanie, że rok bieżący w ostatecznym rezultacie wypadnie gospodarczo bardzo niekorzystnie, co na stanie zatrudnienia w przemyśle graficznym odbić się może łatwo niepomyślnie. Drugi, również bardzo poważny wydawca madrycki José Blass, wynalazca nowej metody reprodukcyjnej, stwierdza, że większość drukarń hiszpańskich, nie wykluczając zakładów w stołecznych miastach źle jest administrowaną, ponieważ kierownicy nie dorośli przeważnie swojemu zadaniu. W przeciwieństwie do tych twierdzeń, w sprawozdaniu największego hiszpańskiego koncernu papierniczego Papelera Espanola w Bilbao, do którego należą cztery dużych rozmiarów zakłady graficzne czytamy między innemi, że rok obrachunkowy 1930 ukończył się pod każdym względem bardzo korzystnie, czego dowodem, że ich drukarnie przerobiły ogółem 3 143 285 kilogramów papieru różnych gatunków a obrót ich wynosił 6 800 000 pesetów.

Z uwagi, że czytelnictwo książek stosunkowo słabo jest w Hiszpanji rozwinięte a temsamem i księgarstwo, nowy rząd zainicjował celową akcję propagandową dla zwiększenia zbytu książek. Według opublikowanej przez „Cronista de Correos" statystyki, było dotychczas w całej Hiszpanji około 300 księgarń i w tej liczbie przeważna część składów papieru, które zbytem książek trudniły się tylko ubocznie lub dodatkowo. Księgarń w całem tego słowa znaczeniu specjalizowanych będzie tam w całym kraju zaledwie pięćdziesiąt. W tym celu zamierza się wprowadzić w najbliższym czasie kioski księgarskie na urzędach pocztowych, który to projekt przyjęto powszechnie bardzo przychylnie. Również jedno z największych przedsiębiorstw wydawniczych zwróciło się do władz kompetentnych z usilną prośbą o przyznanie zezwolenia na sprzedaż książek w handlach tytoniu, który to memorjał dozna niezawodnie przychylnego załatwienia. W ten sposób nastąpiłoby w krótkim czasie znaczne usprawnienie organizacji zbytu książek.

A teraz jeszcze słów kilka o hispańskim przemyśle papierniczym. Pomimo, że wyrób papieru z Dalekiego Wschodu przeniesiony został przez Hiszpanję do Europy, nie rozwinął się on tam w okresie współczesnym do tego stopnia jak w środkowych i północnych krajach europejskich, choć przyznać trzeba, że w stosunku do normalnych potrzeb rynku hiszpańskiego jest on dość dobrze rozwinięty. Według urzędowej statystyki, tamtejszy przemysł papierniczy rozdziela się na pięć odrębnych grup produkcyjnych. Pierwsza grupa obejmuje około 30 fabryk wyrabiających papier głównie ze szmat a jej wydajność roczna przekracza 4 500 tonn papierów przedniego gatunku i dokumentowego. Są to przeważnie w Hiszpanji najstarsze fabryki papieru, posługujące się też przestarzałemi

dziwnego nowatorstwa? Czy spoczywa w tem rzeczywiście jakakolwiek zdrowa nowa myśl, czy też nowość małej pisowni jest dziełem bezmyślnego, by zdziałać „coś“ szczególnego? I ja miałem już rękopisy ludzi — posługujących się w części tą metodą pisowni małemi literami — lecz nie mieli oni wyobrażenia o pisowni ortograficznej i gramatycznej i cieszyli się, gdy błędy ich poprawiono ... — W tym wypadku bądźmy konserwatystami i trzymajmy się — starej zasady.“

Rozmaitości

Kongres Biura Międzynarodowego Związków Właścicieli Drukarń odbył się w Bernie szwajcarskiem w dniach 16-go i 17-go czerwca 1931 r. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele Anglji, Szwecji, Belgji i Niemiec. Sekretarz Biura p. E. Kopley zdał sprawozdanie z obfitej i wielostronnej działalności, między innemi z wydawnictwa perjodycznego, które cieszy się dużem zainteresowaniem członków związków poszczególnych krajów. W sprawie uprawiania łapówek przez niektórych dostawców wobec personelu drukarskiego powzięto energiczniejsze kroki dla zwalczania tego szkodliwego zwyczaju w Szwajcarji i w Niemczech. W Anglji rozwinęła i rozbudowała się organizacja młodocianych zawodu drukarskiego, oparta o związek właścicieli drukarń, natomiast podobna akcja prowadzona we Francji, w Austrji i w Niemczech nie dała dotąd rezultatów identycznych. Ściślejszy kontakt nawiązały Stany Zjednoczone z Holandją pod względem wymiany synów pryncypalskich i młodych mistrzów drukarskich celem dokształcania się jako wolontarjusze. Bogaty materjał zebrało Biuro Międzynarodowe z wysiłków poszczególnych krajów nad przeprowadzeniem normalizacji. Wchodzą tu w rachubę: normalizacja formatów papieru, jego odcienia barw, farb drukarskich, maszyn i innych utensylji. Dalej zajmowano się zagadnieniem zniеużytkowywania maszyn przestarzałych systemów, zakładów regjonalnycch, ceł i płac. Ze względu na obszerny i pilny materjał dyskusyjny, wymagający rychłego uzgodnienia, a zwłaszcza celem omówienia trudnego położenia gospodarczego wszystkich krajów i powzięcia dyrektyw zapobiegających katastrofie w zawodzie drukarskim, uchwalono odbycie następnej konferencji nie dopiero na wiosnę roku przyszłego, lecz przyspieszyć ją i wyznaczono termin na październik 1931 roku.

Nadzorca sądowy ma prawo samodzielnie bez dłużnika podejmować czynności procesowe. W przedsiębiorstwach, korzystających z odroczenia wypłat w trybie rozporządzenia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości o odroczeniu wypłat (Dz. U. Nr. 3 z 1928, poz. 20), zachodziła zawsze kwestja co należy do nadzorcy sądowego, co zaś do właściciela przedsiębiorstwa względnie sądu z pomiędzy czynności prowadzenia przedsiębiorstwa i reprezentowania go wobec władz i różnych osób. Sąd Najwyższy wyjaśnia, że dłużnik właściciel przedsiębiorstwa jest zasadniczo odsunięty od zarządu, może być dopuszczony do czynności zarządu na podstawie upoważnienia udzielonego przez nadzorcę sądowego za zgodą sędziego-komisarza. Z chwilą zaś udzielenia odroczenia wypłat i ustalenia nadzoru sądowego, aczkolwiek dłużnik nie traci możności udziału w toczących się w czasie nadzoru w swoich sprawach majątkowych procesów sądowych, jednakże uczestnictwo jego jest ograniczone. Mianowicie dla ważności podjętych przez niego czynności procesowych wymagany jest współudział nadzorcy sądowego. Przeciwnie zaś nadzorca sądowy bez wszelkich ograniczeń obejmuje rolę strony procesowej, gdyż on, a nie dłużnik „korzysta“ według tekstu Rozporządzenia Prezydenta „z uprawnień strony“. W czasie więc trwania nadzoru sądowego nadzorca sądowy uprawniony jest do zarządu oraz podejmowania w sprawach majątkowych dłużnika czynności procesowych samodzielnie bez udziału tegoż dłużnika. (Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z 8 stycznia 1931 r. C. 1630/30).

Drukarz senatorem honorowym uniwersytetu w Heidelsbergu. Senat uniwersytetu w Heidelbergu mianował prezydenta krajowego instytutu ubezpieczenia od inwalidztwa w Baden drukarza Karola Rauscha senatorem honorowym „Ruperto-Carola“. Karol Rausch położył poważne zasługi na niwie szpitalnictwa i lecznictwa a mianowicie w zakresie niesienia pomocy i zwalczania gruźlicy. Za jego główne inicjatywą powstała z ramienia ubezpieczalni wspaniała i najnowocześniej urządzona lecznica dla chorych na gruźlicę, zbudowana w pięknej okolicy Rohrbach. Z wnioskiem o wysokie odznaczenie wystąpił fakultet medycyny.

„Małe maszyny“ a introligatorstwo. Ciekawy objaw obserwować można, szczególnie w Niemczech, w związku z panującym zastojem w przemyśle i brakiem kapitałów na inwestycje nowych maszyn. Otóż fabryki maszyn dla przemysłu papierniczo-przetwórczego i fabryki maszyn introligatorskich, które otrzymują coraz mniej zamówień na wielkie maszyny, przerzucają się coraz więcej na budowę małych maszyn, do cięcia, szycia i falcowania, starając się przytem maszyny te przerobić na automatycznie pracujące. Nabywanie maszyn tych przez drukarnie, jest niebezpieczeństwem dla warsztatów introligatorskich, gdyż stopniowo stracą pracę, które dotąd otrzymywały z drukarń.

---

już dawno metodami wytwórczemi. Druga grupa dysponująca 45 maszynami o rocznej produkcji 18.000 tonn wyrabia bibułki do papierosów, bibułki i innych rodzajów, papiery jedwabne, przebitkowe itp., z których część produkcji przeznacza się na eksport. — Wytwórczość trzeciej grupy obejmuje papiery drukowe, gazetowe, dziełowe, litograficzne oraz piśmienne i kancelaryjne, posiada ona 72 maszyny papiernicze o rocznej wydajności 140 000 tonn. W tej grupie buduje się obecnie nową fabrykę, z nowoczesnem urządzeniem technicznem, zezwalającem na produkcję 20 000 tonn papieru gazetowego i dziełowego. — Czwarta grupa wytwarza rocznie 25 000 tonn papierów pakowych, przeważnie ze słomy pszennej i starego papieru (makulatury i odpadków). W ostatniej grupie wyrabia się tektury i kartony. Największą w tym dziale fabrykę posiada firma Papelera Espanola w Prat de Leobregat pod Barceloną. Dysponuje ona dwoma nowoczesnemi maszynami do produkcji kartonów, które zaraz na miejscu w innym dziale przerabia się na pudełka do papierosów oraz inne kartonowe opakowania. Jedna z tych maszyn pracuje od roku 1922 i wyrabia rocznie 6 000 tonn kartonu, druga zainstalowana w roku ubiegłym może wytworzyć do 12 000 tonn kartonu. Wskazana firma zamierza postawić specjalną maszynę do wyrobu trwałego papieru pakowego na worki do cementu oraz drugą do produkcji pewnego rodzaju cellophanu, którego dotychczas w Hiszpanji się nie fabrykuje.

Tak przedstawia się sytuacja i położenie przemysłu graficznego, wydawniczego i papierniczego we współczesnej republikańskiej Hiszpanji, czy jednak pomyślna konjunktura oparta na zwiększonej i sztucznie anormalnemi przejawami wydętej wchłonności konsumcji rodzimej okaże się stałą i trwałą, wykaże już może najbliższa przyszłość.

Wiadomości z firm

Drukarnia Katolicka S. A. w Poznaniu ogłosiła bilans p. 31. 12. 1930 r. — Bilans ten wykazuje w aktywach 1 246 453,84 zł, w pasywach zaś 1 308 706,67 zł.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

U źródeł informacyj prasowych

III.

Jak widać z danych, przytoczonych w rozdziale poprzednim, „Pat“ obsługuje:

1. Korespondentów i placówki Ministerstwa Spraw Zagranicznych,
2. jest ekspozyturą, czy też organem wykonawczym państwowego instytutu propagandowego,
3. obsługuje prasę warszawską, dostarczając jej w pierwszym rzędzie wiadomości z zagranicy i prowincji,
4. prasę prowincjonalną, dając jej to samo z dodatkiem licznych wiadomości z Warszawy, a zwłaszcza z sejmu i sfer rządowych,
5. dostarcza informacyj z Polski wszystkim agencjom urzędowym państw sprzymierzonych,
6. notowań giełdowych bankom i instytucjom gospodarczym,
7. prowadzi „Prasowy dziennik Radjowy“, czyli gazetę niedrukowaną, odczytywaną abonentom radja,
8. jest organem reklamy teatrów, kin, sal koncertowych itd.,
9. prowadzi biuro ogłoszeń.

Słowem, gdy zasada odwieczna głosi, że nie można służyć dwom panom, „Pat“, służy dziewięciu, o ile nie więcej, niepodobieństwem jest zatem, aby wszystkim dogodził i wszystkich zadowolił. Jak jest z innemi instytucjami i osobami, korzystającemi z usług „Pata“, zastanawiać się nad tą kwestją nie będziemy, atoli prasa polska, dla której przedewszystkiem istnieje agencja, ma liczne powody do wyraźnego i zdecydowanego niezadowolenia z niej. Jako jakaś ściana ze szkła, czy z dwóch szkieł, wypełnionych jakąś cieczą, przepuszczających pewne promienie i fale dźwięków, lecz pewne zatrzymująca, stanął „Pat“ pomiędzy prasą, a życiem, izolował ją. Za nią patrzy, za nią słucha, a jednocześnie narzuca jej twory, nie dające możności widzenia, co się z boku dzieje, jednocześnie zatyka jej uszy.

Co najtragiczniejsze, lub jeśli kto woli najkomiczniejsze, to to, że ten pośrednik, nieproszony, narzucił się prasie wówczas, kiedy znajdowała się w stanie dezorganizacji, ruiny materjalnej, objąwszy zaś funkcje dawnej Agencji Petersburskiej rozwinął ją, rozszerzył, zwiększył kilkakrotnie, czyniąc to jednocześnie na rachunek nie pytanego o zdanie klienta, zabierając mu współpracowników i pozbawiając różnych pozycji dochodowych. Zapytani o zdanie, wydawcy powiedzieliby, że już Petersburska Agencja nie odpowiadała ich potrzebom i nie była tem, czem ją gazety mieć chciały. Już jej poprzedniczka Rosyjska Agencja Telegraficzna była zorganizowana właściwiej i bardziej odpowiadała interesom prasy, zlikwidowanie zaś jej było jednem ze środków, jakie stosował rząd carski, w celach podporządkowania prasy swoim celom.

Dawna agencja t. zw. „Rosyjska“, nie była instytucją rządową, nie kierowali nią urzędnicy, lecz należała do zrzeszenia największych dzienników stołecznych, które wybierało jej dyrektorów. Agencja owa, nietylko jak nasz „Pat“, dostarczała potrzebnych informacyj z Rosji i o Rosji zagranicznym korespondentom i placówkom dyplomatycznym, ale nawet do obowiązków jej należało dostarczanie biuletynów kilku wyższym urzędnikom w każdej guberni. Propagandą tylko zagraniczną nie zajmowała się ona, ale bez jej pomocy — zauważywszy w nawiasie — Moskale umieli ją zorganizować w ten sposób, że w całym świecie panowały przesadne wiadomości o sile, bogactwie i t. d. Rosji.

Wzamian za usługi, oddawane ministerstwu spraw zagranicznych i innym organom rządu, korzystała Agencja ze znacznych ulg taryfowych przy przesyłaniu swoich komunikatów, ale swoim członkom, względnie wszystkim swoim abonentom dawała, biorąc za to możliwie jaknajtaniej, tylko to, co wszystkim gazetom bez różnicy kierunku jest koniecznie potrzebne, fakty, fakty i fakty.

Oczywiście program ten idealnie wykonywanym nie był, w prezydjum Agencji brał górę ten lub ów kierunek, który starał się przeprowadzać pewne tendencje, ale przeciw temu niezwłocznie protestowano, walczono z tem. W wyniku biuletyny zawierały przeważnie „multum, sed non multa“ pozostawiając gazetom szerokie pole dla działalności i ich własnych korespondentów, rozesłanych po różnych stolicach, ich referentów redakcyjnych, pilnie czytujących, zasługujące na uznanie dzienniki obce, a przedewszystkiem, o ile chodzi o sprawy wewnętrzne, dla własnego wywiadu, dziennikarzy, reporterów, recenzentów.

Dlaczego u nas, wzorując się na instytucjach przedwojennych, które złożyły dowody swojej żywotności, mając do wyboru dwa typy: agencji biurokratycznej i agencji, opartej na zasadach samopomocy i samorządu, tego zrozumieć nie podobno. Nie grały tu roli względy materjalne, bo stara agencja przedwojenna zorganizowana przez znających się na rzeczy wydawców, nie tylko nie były przedsiębiorstwem deficytowem, lecz dawała udziałowcom dywidendy. Nie miała ona jak nasz „Pat“ korespondentów we wszystkich europejskich i bodaj pozaeuropejskich stolicach, lecz miała ekspozyturę główną w jednej z największych stolic, gdzie się koncentrowały wiadomości z całego świata. W razie potrzeby i w miarę potrzeby delegowano stamtąd korespondenta tam, gdzie jego obecność była potrzebna, trzymając się naogół zasady Napoleońskiej; mieć do danej operacji tylu ludzi, ilu potrzeba, nie mniej, ale też i nie więcej. Właściwie mówiąc, to pojąć niepodobna, dlaczego „Pat“, układając codziennie tak bogatą treść gazety, nie drukuje jej i nie czyni dostępną dla szerokiego ogółu, a jedynie rozsyła ją ści-

słemu kółku wydawnictw, którzy ani ją cenią, ani wyzyskać nie są w stanie. Mielibyśmy swoją ojczystą rodzimą gazetę „King-Pao“, na 16 kolumnach, której „przydzieleni do tego“ urzędnicy notowaliby wszystkie przejawy życia z dziedziny polityki, nauki, sztuki, ruchu politycznego, partyjnego itd. itd.

(Dokończenie nastąpi)

Rozmaitości

Encyklika papieska w języku japońskim. Agencja „Fides“ donosi z Tokio, że pod redakcją profesorów tamtejszego uniwersytetu katolickiego przygotowano do druku tłumaczenie japońskiej encykliki „Quadragesimo Anno“, którego rozpowszechnieniem w Japonji zajmie się jeden z największych tokijskich zakładów wydawniczych. Jednocześnie przygotowano cały szereg artykułów o tej encyklicce do umieszczenia w prasie japońskiej. Fakty te łącznie z faktem ukazania się w dniu 5 lipca pierwszego numeru tygodnika „Nippon Catholic Shinbun“ świadczą dobitnie o rozwoju katolickiej pracy publicystycznej w Japonji.

Królowie jako dziennikarze. Mussolini i Colidge, jako współpracownicy amerykańskich dzienników, nie stanowią jedynej sensacji w dziedzinie dziennikarzy, rekrutujących się z głów panujących. Najmłodszym ich kolegą, o którego artykuły biją się wprost gazety, jest panujący cesarz Abisynji Rastafan.

Ale i cesarz etjopski nie jest pierwszym zasiadającym na tronie dziennikarzem. Już Ludwik XVIII, król francuski, pisywał polityczne artykuły do różnych paryskich dzienników. Pisywał je anonimowo i ogromnie się cieszył, gdy któryś z jego oficjalnych cenzorów poprawiał lub nawet całkiem skreślał jego artykuły.

Także król angielski Jerzy III był dziennikarzem, lubo w innym guście. Pod nazwiskiem „Ralph Robinson“ pisywał on do miesięcznika, poświęconego gospodarstwu rolnemu, fachowe artykuły, które jak stwierdzają współcześni i biografowie, wykazywały gruntowną znajomość rzeczy.

Spadek produkcji książek we Francji. Porównanie tegorocznej francuskiej produkcji książek z danemi statystycznemi ostatnich pięciu lat wykazuje, że wydawnictwo książek we Francji cofa się. Statystyka za ostatnie pięć lat zawiera następujące dane: W roku 1925 ukazało się we Francji 15 054 książek, w 1926 wydrukowano 11 095 egzempl., w 1927 r. 11 922; w 1928 r. 11 548; w 1929 r. 11 096 książek, w 1930 r. wydano jedynie 9 176 książek.

Dzieła z księgozbiorów Napoleona. Po bezcennej wartości księgozbiorze Napoleona zaginął przez dłuższy czas wszelki ślad. Obecnie pewna część dzieł tegoż księgozbioru, który rzekomo obejmował 12 000 tomów, wypłynęła w antykwarjacie firmy Martin Breslauer. Państwowa bibljoteka w Berlinie wystawiła przez pewien czas 426 tomów na widok publiczny. Wystawa tych książek spotkała się ze znacznem zainteresowanie, obejmowała bowiem dzieła, stanowiące pod względem typograficznym i artystycznej oprawy bardzo rzadkie i cenne okazy.

Kalendarz w nakładzie 8 miljonów egzemplarzy. Doroczny Almanach chińskiej drukarni państwowej wykonuje się podobno w nakładzie 8 miljonów egzemplarzy. Będzie to niezawodnie największy w świecie nakład kalendarza.

Rząd sowiecki wyprzedaje bibljoteki wielkich książąt. Księgarsko-antykwarjackie firmy w Paryżu otrzymały katalog piotrogrodzkiej księgarni państwowej „Mieżdunarodnaja Kniga“, który zawiera przeznaczone do sprzedaży książki, pochodzące z bibljotek wielkiego księcia Konstantego Kanstantynowicza i wielkiego księcia Włodzimierza Aleksandrowicza. Księgozbiory wywieziono z pałaców wielkoksiążęcych w celu zamiany na walutę obcą. Prawie wszystkie książki są w kosztownych oprawach, na których znajdują się inicjały wielkich książąt. Wstęp do katalogu napisano w języku francuskim, dla zachęcenia zaś nabywców zaznaczono, iż książki zawierają własnoręczne notatki właścicieli, porobione na marginesach.

Największa i najmniejsza książka świata. Pewien zakład introligatorsko-drukarski w Berlinie otrzymał od wielkiego arcyksięcia rosyjskiego polecenie naprawienia oprawy olbrzymich rozmiarów atlasu, który niegdyś był własnością Fryderyka Wielkiego. Barokowa oprawa tegoż kolosu była już bardzo zniszczona, a po odnowieniu i wyreperowaniu jej, reprezentuje się teraz wspaniale. Oprawa tej największej, w świecie książki wykonana jest z metalu i skóry, cały atlas waży 2½ centnara, ustawiony sztorcem przewyższa wysokością dorosłego człowieka. Właściciel tej księgi olbrzymiej mieszka obecnie w Paryżu. — W przeciwieństwie do tego olbrzyma, znajduje się również w posiadaniu rosyjskiem najmniejsza książeczka na świecie. Znajduje się ona w bibljotece Akademji Naukowej w Leningradzie i wykonała ją w 1855 roku drukarnia państwowa w Petersburgu. Treść jej składa się z utworów poety Kryłowa, format jest mniejszy od znaczka pocztowego.

Pomnik dla gazeciarza i jego wiernego psa. Grono bezimiennych b. „gazeciarzy“ w Detroit (Ameryka) postanowiło pomnikiem uczcić swój w istocie ciężki zawód. Za zezwoleniem władz miejskich stanął na początku br. w jednym z parków miejskich tego miasta pomnik chłopaka gazetowego i jego wiernego psa.

Nadmienić oczywiście trzeba, że pomnik ten kosztował nie grosze, ale ciężkie dolary, a jego fundatorami są — jak powiedziano — byli gazeciarze, z których niejeden jest już dzisiaj zamożnym przedsiębiorcą.

Wiadomości z firm

„Dom Książki Polskiej“, Sp. Akc. Hurtownia dla księgarzy i wydawców w Warszawie ogłosiła bilans per. 31. III. 31 r. zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą zł. 4.316.933.17. Czysty zysk zł. 831.42.

„Nasza Księgarnia“ Sp. Akc. w Warszawie ogłosiła bilans per 31. III. 31 r. zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą zł. 456.809.72. Czysty zysk wynosi zł. 20.011.89.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Okno wystawowe w handlu papierniczo-piśmienniczym

(Dok. z nr. 33)

Wrzesień: Nowy rok szkolny, wobec czego zbytecznem chyba przytaczać poszczególne artykuły, jakie w tym miesiącu przeznaczać należy na udatną i pociągającą wystawę ułatwiającą sprzedaż artykułów szkolnych wszelkiego rodzaju, które stanowią w każdym handlu papierniczo-piśmienniczym najgłówniejszą część składową asortymentu towarów. W miarę konjunktury lokalnej zaleca się tutaj włączyć sprzedaż nowych podręczników szkolnych i skup podręczników starych dla dalszej sprzedaży, co w tym okresie stanowi niezły dodatkowy środek dla ożywienia obrotów.

Październik, w którym zapotrzebowanie artykułów piśmiennych i pomocy naukowych w związku z nowym rokiem szkolnym dobiega ku końcowi, wyzyskujemy okna wystawowe nadal w tym kierunku, przyczem w miastach centralnych, posiadających uczelnie wyższe, uniwersytety, akademje, seminarja, nowy rok szkolny rozpoczyna się zazwyczaj w połowie października, o czem w wystawach witryn kupieckich również pamiętać winniśmy przy doborze na pokaz towarów. W miesiącu tym rozpoczyna się sezon jesienny we wszystkich innych branżach, panuje zatem ożywiony ruch wystawowy wnętrz sklepów oraz witryn, wobec czego propagowanie zbytu materjałów papierowych dekoracyjnych, tańszych znacznie od tkanin, połączone może być dla kupca papiernika tylko z korzyścią.

Listopad: to czasokres międzysezonu, nadaje się on przeto na urządzenie wystaw o specjalnym charakterze dla kilku wybranych artykułów, zwracających uwagę na dobrą asortymentację oraz zdolność konkurencyjną naszego przedsiębiorstwa. Tego rodzaju wystawy u podnóża dużego sezonu, są polecenia godnym środkiem w dążeniach pozyskania i zdobycia klienta. W drugiej połowie listopada rozpoczynamy propagandę sprzedaży i dostawy kalendarzy na nowy, następny rok.

Grudzień: daje kupcowi-papiernikowi poza sezonem nowego roku szkolnego, drugą sposobność dla rozwinięcia zmysłu dekoracyjnego w witrynie, celem ożywienia ruchu sprzedaży a jest to okres najobfitszej pod względem zróżnicowania podaży towarów i najłatwiejszy zarazem dla udatnych wystaw. Wystarcza wspomnieć: zabawki, artykuły upominkowe na gwiazdkę, których w każdym handlu papierniczo-piśmienniczym w dziale przedmiotów praktycznych dużą posiadamy ilość, dalej, ozdoby choinkowe, kalendarze różnego rodzaju, wzmagające się zapotrzebowanie w związku z końcem roku obrachunkowego na artykuły i sprzęty biurowe, książki handlowe itd. Z uwagi na obfitość odpowiednich na pokaz towarów w tym czasie w dekoracji witryn zachodzą najczęściej wypadki bezładu, chaosu i przeładowania wystaw w zamiarze zaprezentowania możliwie największej ilości towarów, co jednakże jest wadliwem i według wykazanych zasad oraz doświadczeń omówionych w artykułach poprzednich, nie przynosi pożądanego rezultatu. Wad tych należy się wystrzegać i lepiej dekorację zmieniać w tym czasie częściej.

Zestawienia powyższe, dające pobieżny tylko rzut oka na klasyfikację towarów w handlu papierniczo-piśmienniczym, nie wyczerpuje daleko tematu tego i jest zadaniem dekoratora w doborze i ugrupowaniu towarów nadać dekoracji cech indywidualnych wymogów lokalnych i specjalnych okoliczności. Jest rzeczą zrozumiałą, że zawartość całego sklepu w wystawie pokazaną być nie może i dlatego właśnie częsta zmiana dekoracji jest warunkiem nieodzownym a w branży naszej jako normę przyjąć można odstępy dwutygodniowe, choć zależnem to jest od gatunków towaru i posiadanych również na składzie zapasów. W każdym bądź razie stwierdzić wypada, że wystawę zmieniać należy częściej aniżeli rzadziej, gdyż w ten sposób osiągniemy cel podwójny. Przedewszystkiem, w ciągu całych tygodni i miesięcy stwarzamy sobie możność wystawiania towarów zasługujących na szczególną uwagę, powtóre zaś, każda wystawa nowourządzona, staje się dla ulicy nową atrakcją, przez co ściąga na siebie tembardziej uwagę widza. Kupiec-papiernik do wszelkich dekoracji stosować winien ile możności papier, by okno jego, wykazując wielostronność użytkową papieru do tych celów, było zarazem wzorem, przykładem i zachętą dla innych a temsamem werbowało odbiorców na tani i podatny ten materjał dekoracyjny, którego źródłem zakupu jest handel artykułów papierniczo-piśmienniczych.

Rozmaitości

Z przemysłu papierniczego. W roku 1929 zatrudniały 53 fabryki papieru, tektury i celulozy w Polsce przeciętnie 9 864 robotników, którym wypłacono ogółem 20 308 000 zł robocizny, personelowi 6 009 000 zł. — Pięć zakładów produkujących tapety zatrudniało 413 robotników, których robocizna wyniosła razem 812 000 zł, pensje personelu 551 000 zł.

Izby Przemysłowo-Handlowe o wyprzedażach. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, jako urzędująca Związku Izb przesłała do Ministerstwa Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia Rady Ministrów o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym. — Wspomniany projekt przewiduje, że wszelkie wyprzedaże, dokonywane w obrocie handlowym mogą być urządzone i ogłoszone po uprzedniem zgłoszeniu do Izby Przemysłowo-Handlowej, która upoważniona jest do wydawania potwierdzenia zgłoszeń lub zezwoleń. W szczególności uprzedniego zezwolenia wymagają wyprzedaże: posezonowe, poinwentarzowe, pozaasortymentowe oraz li-

likwidacyjne. W dalszym ciągu projekt przewiduje, że w zgłoszeniu wyprzedaży do Izby Przemysłowo-Handlowej należy podać nazwę i miejsce wyprzedaży oraz okres jej trwania, przyczynę wyprzedaży oraz dla wyprzedaży wymagającej uprzedniego zezwolenia — dokładną specyfikację towarów przeznaczonych do wyprzedaży. Orzekając o wydaniu lub niewydaniu zezwolenia, Izba kierować się będzie swobodną oceną danych przedstawionych przez petenta i opinji przez się zebranych bądź zasięganych u rzeczoznawców. Zezwolenia na wyprzedaże posezonowe, poinwentarzowe i pozaasortymentowe wydaje się z reguły na okres najwyżej 90 dni. Izba może każdej chwili przeprowadzać kontrolę dokonywanej wyprzedaży za pośrednictwem lokalnych organów administracyjno-policyjnych. Od decyzji Izby przysługuje odwołanie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Z Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie. Wpisy na rok akademicki 1931/32 rozpoczynają się 1 września 1931 r. w pierwszym gmachu W. S. H. przy ul. Sienkiewicza 4. Do wpisu w charakterze studenta należy przedłożyć: 1) świadectwo dojrzałości państwowej (lub równorzędnej) szkoły średniej ogólnokształcącej; 2) dokument stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej; 3) 3 niepodklejone fotografje; 4) wypełnione druki W. S. H. (deklarację wpisową, indeks, legitymację, ślubowanie i matrykulacyjne).

Połączenie austrjackich czasopism fachowych. Wychodzące w Wiedniu pismo papiernicze „Anzeiger für Papier und Schreibwaren" przestało 20 czerwca rb. wychodzić i połączyło się z czasopismem fachowem „Tenger Papier- und Schreibwaren-Zeitung" również ukazującym się w Wiedniu.

Ceny za odpadki papiernicze w Niemczech. Zbyt na odpadki papierów jest bardzo słaby. Tak sprzedawcy odpadków jak i fabryki papieru niechętnie przyjmują większe zlecenia, gdyż sądzą, że nastąpi wkrótce odprężenie sytuacji gospodarczej a w związku z tem osiągną korzystniejsze ceny. Ostatnio notowano w Berlinie za 100 kg.: białych bezdrzewnych odpadków 15 do 16 R. R., białych drzewnych 8 do 8.50 RM.; odpadków papierów oryginalnych 1.75 do 1.80 RM.; mieszanych odpadków (zwykłe) 1.50 do 1.60 RM.; gazet 2.50 RM.; książek i czasopism 1.90 do 2.20 RM.; odpadków tektury 4.75 do 5 RM.; odpadków z drukarń i fabryk kartonów 2 do 2,20 RM.

Rumunja jako teren zbytu na wieczne pióra. Zapotrzebowanie roczne rumuńskich składów papieru na pióra wieczne wynosi przeszło 50 000 sztuk i to 30.000 na gatunki pośledniejsze i 20.000 na fabrykaty wyższej jakości, przyczem naskutek celowej propagandy konsumcja i zbyt tego artykułu stale wzrastają. W pierwszym półroczu roku ubiegłego sprowadzono na rynek rumuński 6 820 kg. wiecznych piór wartości 1.855.000 lei. W imporcie tych wyrobów zainteresowane są w kolejnym następstwie ilościowej dostawy Niemcy, Francja, Austrja i Węgry. Wieczne pióro zalicza się w rumuńskim handlu papierniczo-piśmienniczym do artykułów łatwego i żywego zbytu, których sprzedaż chętnie podejmowaną jest przez wszystkich kupców branży.

Z Holandji. W roku 1930 wywieziono z Holandji 254.000 tonn tektury wyrabianej z słomy ogólnej wartości 24 milj. guldenów. Ponieważ ceny eksportowe nie przynoszą zysku, starają się fabrykanci tektury słomianej przeprowadzić obniżkę płacy o 20 procent. Na tem tle doszło do zatargu z robotnikami.

W Norwegji większe fabryki papieru są już od trzech miesięcy nieczynne i na razie niema widoków by rychło podjęły pracę. Nieznacznie ożywiony jest handel papierem gazetowym i rotacyjnym, którego cenę obecnie notowano na Ł. 9.10.

Brazylja podwyższyła podatek konsumcyjny o 10 procent, m. in. i na papier oraz artykuły papiernicze włącznie kart do gry.

Kanada podwyższyła cło na importowane ołówki z 27 i pół proc. na 35 proc. ich wartości. Oprócz tego wymierzyła osobną opłatę w wysokości 1 proc. wartości towaru po zapłaceniu cła. W związku z tą podwyżką cła, cały szereg firm amerykańskich buduje na terenie Kanady fabryki ołówków.

Z filatelistyki

Wystawa filatelistyczna w Berlinie. W muzeum pocztowem Rzeszy w Berlinie otwartą została wystawa znaczków pocztowych. Na wystawie reprodukowany jest między innemi przebieg produkcji względnie druku znaczków pocztowych wartości nominalnej 20 marek, które wydane zostały w roku 1921. Na znaczku tym przedstawiony jest oracz z pługiem ciągnionym przez konia. W kołach filatelistycznych znaczki te uznane zostały jako najpiękniejszy okaz, wydany w ostatnich latach przez pocztę Rzeszy niemieckiej. Wystawa trwać będzie jeszcze przez sześć tygodni.

Wynalazek stosowania znaczków pocztowych. Za pięć lat obchodzić będziemy setny jubileusz wynalazku znaczka pocztowego, którego dokonano w roku 1836. Właściwym wynalazcą tego systemu opłat za przesyłki pocztowe a temsamem — znaczka pocztowego — był Anglik Chalmers w Sundee, który w roku podanym przedłożył projekt swój reformatorowi angielskiego ruchu pocztowego Sir Rowland'owi Hill. W roku 1937 Hill wystąpił z gotowym projektem wprowadzenia jednolitej opłaty portoryjnej za listy w formie znaczka pocztowego wartości 1 penny, lecz projekt ten uchwalony został przez parlament dopiero w roku 1840. W związku z tą reorganizacją opłat za przesyłki w obrotach pocztowych, Hill piastował od roku 1856 do 1864 zaszczytny urząd angielskiego generalnego pocztmistrza i zmarł na emeryturze w roku 1879 w wieku sędziwym lat 84. Bawarja wprowadziła znaczki pocztowe w roku 1849 a niebawem za ich śladem poszły Prusy. Pocztówkę, i kartę korespondencyjną na projekt Henryka von Stephan'a, z którym wystąpił w roku 1865 zaprowadziły w obrocie pocztowym władze pruskie dopiero w roku 1870, gdy Austrja od roku 1869 środek ten korespondencyjny jako pierwsza wypróbowała i uznała za praktyczny.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Przedpłata kwartalna na urzędach pocztowych zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administracji) zł 6,—. Dla pracobiorców przedpłata ulgowa.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.